



GAZETA MUZEALNA

BIULETYN INFORMACYJNY

MUZEUM

ZIEMI KARLIŃSKIEJ

Egzemplarz bezpłatny



Z przyjemnością przekazujemy w Państwa ręce pierwszy numer Gazety Muzealnej – Muzeum Ziemi Karlińskiej. Jest to biuletyn informacyjny, ukazujący się cyklicznie jako wkładka do Wieści Karlińskich.

Chcemy informować o nowych wystawach, kolekcji muzealnej, projektach i wydarzeniach kulturalnych. Nie zabraknie oczywiście wątków historycznych. Stałym punktem naszej gazety będzie między innymi Historia jednego zabytku. Będziemy również informować Państwa co się dzieje z Szalonymi Historykami – grupą gimnazjalistów spotykającą się na cotygodniowych zajęciach w muzeum oraz z naszą Grupą Roboczą – grupą poszukiwaczy skarbów.

Zapraszając do lektury, zapraszamy przede wszystkim do odwiedzania naszego muzeum.



w numerze:



**Człowiek
a technika**
strona 2



**Historia jednego
zabytku**
strona 6



**Nowe
eksponaty**
strona 8

Człowiek a technika

Dnia 10 października o godz. 17.00 w Muzeum Ziemi Karlińskiej nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy czasowej Włodzimierza Machnickiego pn. Człowiek a technika.

Współczesny świat wraz z produkcją przemysłową, mass-man i konsumpcyjnym stylem życia, niemal całkowicie oderwał człowieka od natury. Żeby te związki odnowić musimy się zwrócić do źródeł, a w naszym przypadku do kolebki kultury i sztuki europejskiej tj. do Grecji starożytnej. Tam życie człowieka przebiegało w absolutnej harmonii z naturą. W tej sprzyjającej atmosferze znakomicie rozwijało się rękodzielnictwo. Były to różne czynności i umiejętności (gr. technē) oznaczały one również sztukę.

W Grecji wszystko było sztuką: rzemiosło, dialektyka, polityka, wojny, a także państwo.

Zazwyczaj patrzymy na epoki rozwoju człowieka, jako przejawiające najwyższy rozwój myśli. I tak w Grecji była to sztuka, w średniowieczu - teologia, w XVIII w. - filozofia a w XX w. - NAUKA. To właśnie obecnie nauka doszła do potęgi niespotykanej dotąd nigdzie indziej na świecie. Nauka przenika do wszystkich form naszego życia; do przemysłu, do oświaty, do gospodarki, polityki i wojska. Wypadkową tego procesu jest TECHNIKA.

(od gr. TECHNE), dziś oznaczająca już coś zupełnie innego. Technika to sporządzanie, używanie narzędzi i maszyn. Zdany na łaskę techniki człowiek stracił twarz. Nie ma już człowieka w człowieku. Tak jak w czasach niewolnictwa obecnie jesteśmy przykuci do techniki.

Jak Prometeusz do skały!!!

Tak o swojej wizji, którą przedstawił w obrazach mówi autor Włodzimierz Machnicki.

Wystawa trwała od 10 października do 12 grudnia 2014 r.



Dotychczasowe wystawy Włodzimierza Machnickiego

- | | |
|-----------------------------|---------|
| • PSP - Toruń | 1985 r. |
| • KMPiK - Grudziądz | 1985 r. |
| • Muzeum Okręgowe - Toruń | 1985 r. |
| • Omega - Toruń | 1988 r. |
| • UMK Biblioteka - Toruń | 1988 r. |
| • MOK - Gniezno | 1988 r. |
| • Galeria 3 Dni - Radom | 1988 r. |
| • RCK - Kołobrzeg | 2012 r. |
| • Galeria Brama - Białogard | 2014 r. |



Włodzimierz Machnicki

Studiował filozofię, psychologię, sztuki plastyczne: malarstwo, grafikę i rzeźbę na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Dyplom w 1982 roku. W latach 1983 – 1986 asystent na UMK w Toruniu. W 1986 roku – stypendium twórcze Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie. Prace własne w zbiorach: Muzeum Okręgowego w Toruniu, w Bibliotece Uniwersyteckiej, w zbiorach prywatnych oraz w siedzibie UNESCO w Paryżu.



Poznaj swoją legendę

Legenda (łac. legenda – to co powinno być przeczytane) – gatunek literacki będący opowieścią posługującą się elementami niezwykłości oraz cudowności, w szczególności o życiu świętych i męczenników. Często osnuta na wątkach ludowych i apokryficznych; rozpowszechniona w średniowieczu. Pierwotnie przekazywana ustnie, następnie zapisywana.

Folklor dotyczący grodzisk i zamków, kościołów, kaplic i miejsc kultu, wyklarowany na burzliwej historii dawnych Pomorzan jest od zawsze na naszych obszarach. Należy również zauważyć iż wszelkiego rodzaju budowle osadzone w krajobrazie były niezwłocznym czynnikiem wpływającym na tworzenie się tzw. legend, opowieści. Zrozumiałym wydaje się, że w pamięci lokalnej, głębiej utkwic musiała np. budowa kościoła czy zamku niż powolne ich niszczenie. Budowla taka była wydarzeniem niezwykłym,

niecodziennym, toteż w procesie wielopokoleniowego przekazu informacje o tym obrastały w treści magiczne i wierzeniowe. Grodziska i zamki, a w zasadzie to, co po nich pozostało, zawsze przyciągały ludzką uwagę w znacznym stopniu oddziałując na wyobraźnię. Nic dziwnego, że z każdym takim obiektem wiązały się podania i legendy w których historia przeplata się z ludowym wyobrażeniem. To w ruinach zamku czy podziemnych przejściach zasiedlały się duchy i demony, pojawiały się zakłęte księżniczki czekające na

zdjęcie z nich klątwy. Tak też miało miejsce w Karlinie, gdzie na przestrzeni wieków zrodziło się kilka legend.

Szaleni Historycy w Muzeum Ziemi Karlińskiej podjęli się poszukiwań. Wynikiem tych badań są cztery odkurzone legendy dotyczące naszego miasta. Dzisiaj na łamach naszego biuletynu – Gazety Muzealnej, pragniemy Państwu przytoczyć dwie legendy. Pozostałe postaramy się opublikować w kolejnych numerach Wieści Karlińskich lub naszej Gazety Muzealnej.

Zakłęta panna

Stary zamek w Karlinie należał do biskupa kamieńskiego, który często tutaj przebywał. Wiadomo, że z klasztoru podziemne przejście prowadzi do kościoła św. Michała Archaniola.

Opowiada się w okolicy, że przed laty pewien zarządca odważył się zejść do tego podziemnego korytarza. Zobaczył tam migające światełko. Gdy podszedł bliżej, ujrzał dziewczynę, która coś wyszywała. Obok niej stała świeczka. Dziewczyna zapytała mężczyznę, co woli otrzymać: wyszywaną czy świeczkę? Zarządca poprosił o świeczkę. Wtedy dziewczyna zasmuciła się i powiedziała:

- Dlaczego poprosiłeś mnie o świeczkę? Gdybyś wziął moją robótkę, zostałaby zdjęty ze mnie czar, który na mnie

rzucił. Mogłabym odbudować zamek Karliński w jego pierwotnym kształcie. Teraz zaś będę tu tkwić i wyszywać przez kolejnych sto lat.

Legenda mówi jeszcze, że do tunelu łączącego kościół z zamkiem biskupów na przestrzeni wieków wchodziło wielu ludzi. Wszyscy wybierali jednak świeczkę, a dziewczyna rozmawiając ze spotkaną osobą wyszywała dla niej wyszywaną, której nikt nie chciał. Lata upływały, wyszywanek przybywało czar nie mijał. Silne wiatry, które docierały również do tunelu wydmuchiwały niektóre serwetki na zewnątrz i rozrzucały po Karlinie.



Zakłęta panna z tunelu pomiędzy zamkiem a kościołem w Karlinie. Rys. K. Zalewski.

Dzwon na wieży kościelnej - dzwon szczęścia

Armia napoleońska, podczas swojego pobytu w Karlinie wykorzystywała kościół na magazyn wojskowy, pozbawiono go przez to swojej świetności. Wraz z przyjściem żołnierzy francuskich do Karlina pojawiła się epidemia czerwoności, która zdiesiątkowała ludność. Zmarło wówczas około 1/3 mieszkańców (314 osób) na około 900 zamieszkujących. Według podania winowajcami za sprowadzenie epidemii czerwoności okrzyknięto armię francuską. Od samego początku Francuzów traktowano jako zło, które wtargnęło do Karlina.

Przez wiele lat, gdy żołnierze używali kościół na niewłaściwe cele, ulegał on zaniedbaniu. Zabroniono tym samym odprawiać mszy w kościele, a część wyposażenia kościoła przenie-

siono do budynku plebani, gdzie odbywały się nabożeństwa. Ludności karlińskiej, cierpliwości starczyło tylko na kilkanaście lat. Mieszkańcy chcieli odzyskać swój kościół na cele duchowe. Podstępem, umieszczając skrzynię ze złotem w podziemiach łączących zamek z kościołem, zwabili żołnierzy. Zastawiając pułapkę, dzięki której uwięzili w tunelu francuskich żołnierzy.

Według podania, nikt stamtąd się nie wydostał, a duchy francuskich żołnierzy wyszły z podziemia i zamieszkały w sercu dzwonu na wieży kościelnej. Duchy te mogą zostać uwolnione pod warunkiem, że dzwon dotknie osoba wypowiadająca swoje życzenie, a ono zostanie spełnione.



Ulatujące do serca karlińskiego dzwonu duchy francuskich żołnierzy. Rys. K. Zalewski.

Klamka do drzwi Muzeum Ziemi Karlińskiej

Dnia 5 września 2014 w Karlińskim Ośrodku Kultury odbyła się uroczystość pn. Radz się przeszłości, kieruj się teraźniejszością, patrz w przyszłość! Na uroczystości zaprezentowano trzech naszych kronikarzy. Pierwszym z nich, przedstawionym przez p. Christiana Luthera był jego dziadek - Reinhold Wedig, którego kronika w formie rękopisu znajduje się na honorowym miejscu w Muzeum Ziemi Karlińskiej.

Kolejnym kronikarzem, który pisał nie tylko dla Urzędu Miasta i Gminy, ale także dla Ochotniczej Straży Pożarnej, był p. Bolesław Kudła. O jego twórczości opowiedzieli p. Stanisław Tomczyk i p. Władysław Smolarski - najbliżsi przyjaciele oraz syn - Witold Kudła. Współczesnego kronikarza, „ambasadora” Karlina

w Niemczech, Krzysztofa Szczecińskiego przedstawił burmistrz Waldemar Miśko. To dzięki zaangażowaniu Państwa Szczecińskich Muzeum Ziemi Karlińskiej wzbogaciło się o wiele cennych eksponatów przybliżających nam dzieje Karlina. Za ten duży wkład w działalność naszego muzeum dyrekcja i pracownicy, postanowili wręczyć okolicznością tzw. Klamkę do drzwi Muzeum Ziemi Karlińskiej.

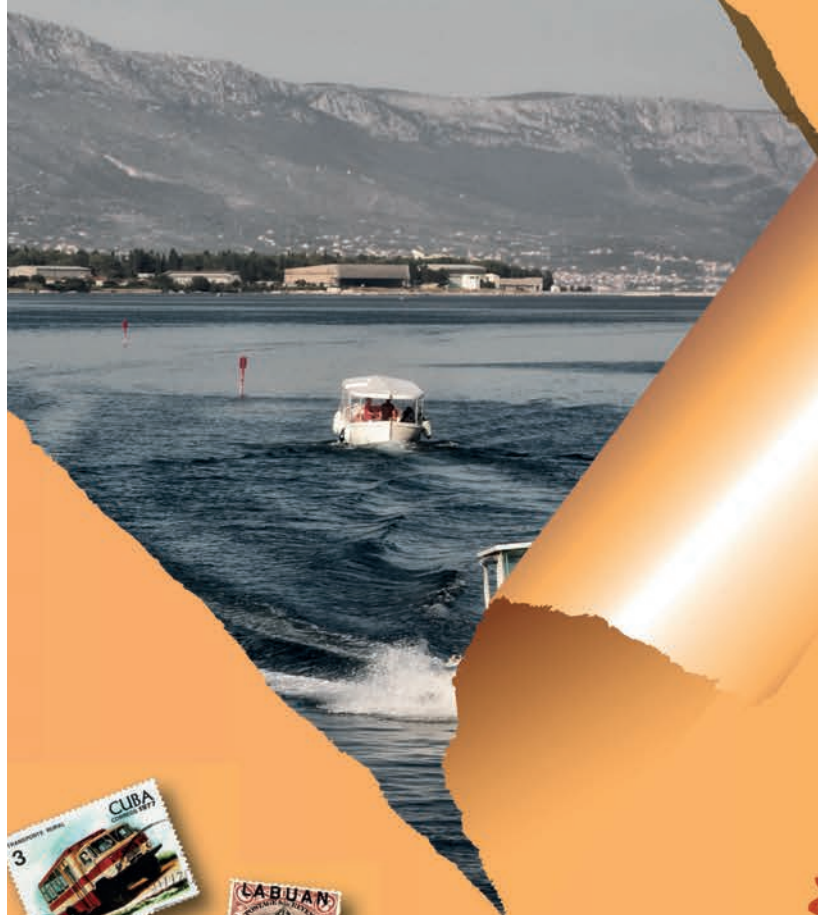
Symbolika klamki nie jest bogata, ale ów przedmiot będący kawałkiem wyprofilowanego, dopasowanego do dłoni, metalu, połączona zazwyczaj z drzwiami, symbolizuje przejście z jednego świata do drugiego. Właśnie ta klamka wręczona Państwu Szczecińskiemu ma symbolizować swobodne przejście/wejście do naszego muzeum.

Serdecznie dziękujemy jeszcze raz za duży wkład w działalność naszego muzeum.



Jolanta i Krzysztof Szczecińscy z symboliczną klamką do Muzeum Ziemi Karlińskiej.

**zapraszamy
na wernisaż
styczeń 2015**



KARTKA Z PODRÓŻY

BARTOSZ CHRZANOWSKI

Bartosz Chrzanowski pasjonat fotografii ulicznej. Urodzony w Kołobrzegu, zamieszkały w Karlinie. Fotografiją zajmuje się od 10 lat. Od kilku lat współpracuje z Urzędem Miasta w Karlinie. Jego fotografie można było zobaczyć m.in. w Głosie Koszalińskim, Głosie Szczecińskim. Prace Bartka publikowano również w przewodnikach turystycznych, kalendarzach. Od 2011 zasiada w składzie jury do konkursu Takie jest życie, taki jest świat, organizowany przez Karliński Ośrodek Kultury.

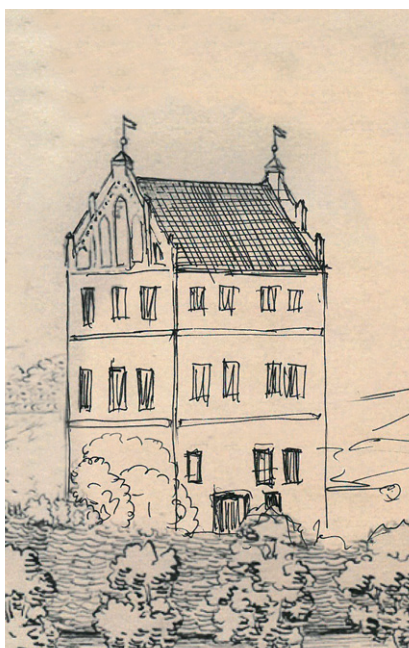
Doświadczenie fotograficzne, jakie zdobywa podczas podróży po świecie są inspiracją, natchnieniem do zapалу twórczego. W swoich pracach stara się ukazywać zarówno piękno, jak i prawdę.

Historia jednego zabytku

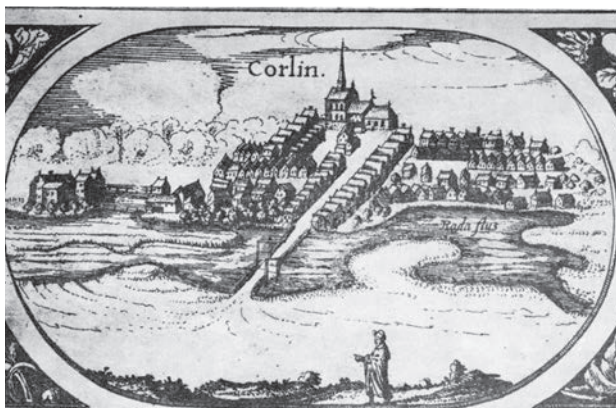
Zabytek – w języku potocznym jest to każdy wytwór działalności człowieka, będący świadectwem minionej epoki (pamiątką przeszłości), posiadający wartość historyczną, artystyczną, naukową lub emocjonalną.

Historia jednego zabytku w naszym biuletynie to stały punkt. Chcielibyśmy prezentować historię naszych zabytków muzealnych jak i tych, które znajdują się na zewnątrz – zabytki architektury. Jako, że jest to nasz pierwszy numer gazety to należało zacząć od zabytku, bez którego w zasadzie Karolino by nie było miastem. Chciałbym zaprezentować państwu krótką historię naszego nieistniejącego już zamku, z którym łączy się nadanie praw miejskich dla Karlina.

Historia Zamku Biskupów Kamiesńkich ma swój początek jeszcze przed tym jak Karolino stało się miastem. Należy cofnąć się do roku 1372, wówczas zaczęto wznoszenie zamku w czasie pontyfikatu biskupa Filipa von Rehberga. Przy ujściu Radwi do Parsęty po przekopaniu kanału utworzona została sztuczna wyspa, na której wzniesiono obszerne założenie mające przejąć funkcje biskupstwa z Kamienia Pomorskiego. Główny budynek mieszkalny miał plan prostokąta. Budowę ukończono w 1385 roku, wtedy też osadzie przyzłamkowej nadane zostały prawa miejskie. Od tego czasu zamek przechodził różne etapy rozbudowy i remonty. Remonty wiązały się z działaniami wojennymi. Pierwszych zniszczeń zamek i miasto doznały w 1409 roku podczas walk biskupów kamiesńkich z księciem Bogusławem VIII. W trakcie tych walk miasto wraz z kościołem zostało spalone, jednak zamek obronił się najazdowi. Kolejnych, zapewne znacznie poważniejszych zniszczeń dokonano w 1481 roku przez oddziały mieszczan kołobrzeskich z powodu niezłapanych pożyczek zaciągniętych przez biskupów. Po wypłaceniu odszkodowania mieszczanom w 1486 roku przez biskupa Benedykta von Wallesteina (1485–1498) przystąpiono do odbudowy zamku.



Prawdopodobny wygląd zamku za kadencji Erazma Manteuffla (1521–1544).



Panorama Karlina z 1618 roku z bordiury Eilhardusa Lubinusa. Po lewej stronie widok na zamek za czasów Jana Fryderyka.

Wprowadzono wtedy sklepienia gwieździste w głównym domu mieszkalnym. Ostatni biskup katolicki Erazm Manteuffel (1521–1544), który końcowe lata swego życia spędził w Karlinie, dzięki poważnym nakładom finansowym przyczynił się do rozbudowy zamku. Prawdopodobny wygląd zamku z tego okresu może przedstawiać zamieszczony rysunek. Na pewno z danych historycznych wynika, że zamek wówczas posiadał dwa piętra i parter. Po zwycięstwie reformacji na Pomorzu Zachodnim, dobra biskupów kamiesńkich wraz z Karlinem przeszły na własność książąt zachodniopomorskich. Jan Fryderyk zwany Mocnym, który w latach 1569–1600 pełnił funkcję księcia szczecińskiego, a w latach 1557 – 1574 był biskupem kamiesńkim, kontynuował rozbudowę zamku. Za panowania Jana Fryderyka dobudowano jedno nowe skrzydło. Główny budynek zamkowy został odbudowany na renesansową rezydencję, przy czym zmieniono w nim układ pomieszczeń. Widok zamku z czasów przebudowy Jana Fryderyka przedstawia rycina Lubinusa z 1618 roku. Widok ten przedstawia zamek do którego jest dostawione nowe skrzydło od strony południowo - wschodniej i sąsiadujące dwa budynki od północnego zachodu. Jan Fryderyk w tym samym czasie m.in. przebudował w renesansowym stylu Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie i Słupsku.

Wprowadzono wtedy sklepienia gwieździste w głównym domu mieszkalnym. Ostatni biskup katolicki Erazm Manteuffel (1521–1544), który końcowe lata swego życia spędził w Karlinie, dzięki poważnym nakładom finansowym przyczynił się do rozbudowy zamku. Prawdopodobny wygląd zamku z tego okresu może przedstawiać zamieszczony rysunek. Na pewno z danych historycznych wynika, że zamek wówczas posiadał dwa piętra i parter. Po zwycięstwie reformacji na Pomorzu Zachodnim, dobra biskupów kamiesńkich wraz z Karlinem przeszły na własność książąt zachodniopomorskich. Jan Fryderyk zwany Mocnym, który w latach 1569–1600 pełnił funkcję księcia szczecińskiego, a w latach 1557 – 1574 był biskupem kamiesńkim, kontynuował rozbudowę zamku. Za panowania Jana Fryderyka dobudowano jedno nowe skrzydło. Główny budynek zamkowy został odbudowany na renesansową rezydencję, przy czym zmieniono w nim układ pomieszczeń. Widok zamku z czasów przebudowy Jana Fryderyka przedstawia rycina Lubinusa z 1618 roku. Widok ten przedstawia zamek do którego jest dostawione nowe skrzydło od strony południowo - wschodniej i sąsiadujące dwa budynki od północnego zachodu. Jan Fryderyk w tym samym czasie m.in. przebudował w renesansowym stylu Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie i Słupsku.

Natomiast Franciszek I, który w latach 1569-1600 pełnił funkcję księcia szczecińskiego, a w latach 1602 - 1618 był biskupem kamieńskim, doprowadził zamek w Karlinie do stanu, jaki widzimy na zachowanych XVII wiecznych rycinach Meriana. Widok za czasów Franciszka I, tworzy z zamku monumentalną



Zamek z 1644 roku z ryciny Meriana.
Widok z czasów kadencji biskupa Franciszka I.

i stylowo uporządkowaną rezydencję renesansowo – barokową. Zamek wówczas prezentował zwartą budowlę z głównym budynkiem od południowego zachodu i dwoma jednakowymi, regularnymi skrzydłami bocznymi połączonymi od północnego wschodu bramą, do której prowadzi most zwodzony. Był to niewątpliwie szczytowy okres rozwoju obiektu, przerwany jeszcze w tym samym stuleciu wypadkami, które zapoczątkowały jego stopniowy upadek, a mianowicie najazdem Szwedów. Pozostałe lata to już powolne niszczenie zamku, które przeplata się z remontami. Pierwszy etap remontu nastąpił zaraz po wycofaniu się ostatnich biskupów kamieńskich Bogusława IV i Ernsta Bogusława Croya. W 1643 roku w ciągu jednego dnia wspomniani Szwedzi zdobyli zamek i miasto, traktując jako bazę wypadową przy oblężeniu Białogardu.

Zamek został oszczędzony przez

pożar, który w 1685 roku strawił miasto. W latach 30 XVIII wieku uporządkowano teren, odbudowano zamek, by ponownie i ostatecznie skazać go na zagładę w wojnie siedmioletniej. Ostatecznie został opuszczony w 1761 roku, gdy od strony Białogardu nadciągnęły oddziały generała Romancowa i po

Rozebrany surowiec w postaci cegieł wykorzystano na budowę zabudowań domeny królewskiej, która znajdowała się na terenie byłego zamku. Na piwnicach głównego budynku w XIX wieku wzniesiono browar, który został zniszczony w końcu drugiej wojny światowej i odremontowany pełnił funkcję spichlerza.

Przez długie lata zamek w Karlinie uważany był za niezachowany. Dopiero przeprowadzone w latach 60. XX wieku badania archeologiczne pozwoliły, na terenie gospodarstwa rolnego, odkryć pozostałości biskupiego zamku. W jednym z budynków gospodarczych odkryto w przyziemiu, zachowane dwie gotyckie sale z gwieździstymi sklepieniami.

W dzielącej je ścianie przetrwał najstarszy na Pomorzu Zachodnim gotycki dwustronny kominek. Niestety mimo tak cennego odkrycia obiekt nie został poddany pracom konserwatorskim. Użytkowany do roku 1989 przez gospodarstwo rolne teren zamkowy, pozostawał bez opieki ulegając dewastacji. Dzisiaj cała tzw. Wyspa Biskupia jest w posiadaniu prywatnego inwestora, gdzie trwają prace konserwatorsko - restauracyjne.

Krzysztof Zalewski



Widok na zachowane przyziemie Zamku Biskupów Kamieńskich. Karlino 2014.

Nowa grupa w Muzeum Ziemi Karlińskiej

10 października podczas uroczystego otwarcia wystawy czasowej Człowiek a technika, zaprezentowano zgromadzonemu gościom nową grupę działającą przy naszym muzeum.

Jest to zorganizowana grupa osób zafascynowanych Karlinem i jednocześnie pasją poszukiwania skarbów. Grupa robocza, bo taką nazwę przybrali, działa legalnie w strukturach Muzeum Ziemi Karlińskiej zajmuje się poszukiwaniem skarbów na terenach naszej gminy. W skład naszych poszukiwaczy wchodzi: Mirosław Błazewicz, Robert Durlak, Zygmunt Skibiński, Andrzej Zienkiewicz, Szczepan Zienkiewicz oraz Wacław Wapniarski. Wszystkie akcje poszukiwawcze odbywają się zgodnie z ustawą o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami po otrzymaniu pozwolenia od WKZ.

Już w drugim tygodniu swojej działalności zaprezentowali skarby, które trafiły do Muzeum Ziemi Karlińskiej. Są to między innymi poniemiecka plakietka karlińskiego Związku Kolarskiego z 1896 roku, odznaka pamiątkowa Karlińskiego Męskiego Związku Śpiewaków wydana 17/18 sierpnia 1929 roku z okazji 75 rocznicy powstania. Wśród skarbów wykopanych jest również górna część dzwonka rowerowego z Karlina. Dzwonek, to wyrób karlińskiego mistrza rzemieślniczego zajmującego się wyrobami metalowymi Hermanna Westphala, który mieszkał przy Koszalińskiej 7.



Wyszczególnione już eksponaty, które trafiły do muzeum. Odznaka pamiątkowa Karlińskiego Męskiego Związku Śpiewaków. Plakietka karlińskiego Związku Kolarskiego. Część dzwonka rowerowego z Karlina.



Efekt pierwszej akcji poszukiwawczej nowopowstałej Grupy roboczej.

GAZETA MUZEALNA

Wydawca: Muzeum Ziemi Karlińskiej
Redaguje: Krystian Zalewski przy współpracy Ireneusza Tyborskiego, Szalonych Historyków oraz Krzysztofa Szczecińskiego

Muzeum Ziemi Karlińskiej
ul. Szymanowskiego 17
78-230 Karlino
otwarte:
wtorek - sobota 10.00 - 16.00
WSTĘP WOLNY

**CO TRZY MIESIĄCE
NOWA WYSTAWA.
ZAPRASZAMY!**

**NOWA WYSTAWA
JUŻ W STYCZNIU**

